

„Akt bardzo rzadko praktykowany”. Uroczystość obłóczyn księżnej Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej we Lwowie

Odprawił się tu solenny akt *et ab aevo* nie praktykowany Księżny Jejmoi z Leszczyńskich Wiśniowieckiej kasztelanowej krakowskiej, która z pięciu królami będąc złączona, z najpierwszemi będąc skoligaconą Domami, pożegnawszy się z tym wszystkim i oddawszy znaczną intraty fortunę, którą miała, w ręce księżęcia Jmci Radziwiłła wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, syna swego – donosił w korespondencji ze Lwowa „Kuryer Polski”¹.

W popołudniowy piątek, 9 lutego 1753 r., przed wigilią dominikańskiego święta Zaślubin Najświętszej Marii Panny, tłumnie zgromadzeni mieszkańcy Lwowa oglądali niezwykły pochód przypominający procesję. Z pałacu Wiśniowieckich wyruszył orszak. W jego centrum znajdowała się ks. Teofila z Leszczyńskich (il. 1), wdowa po Filipie Konarzewskim, staroście konińskim, a następnie po Januszu Antonim Wiśniowieckim (il. 2), kasztelanie krakowskim (zm. 1741)². Prowadzili ją, z jednej strony dwaj Radziwiłłowie: zięć Michał Kazimierz „Rybeńko”, wojewoda wileński i hetman wielki litewski (il. 3)³, oraz wnuk Karol Stanisław „Panie Kochanku”, wtedy krajczy litewski, z drugiej zaś siostrzeniec Stanisław Potocki, wojewoda kijowski, z kuzynem Franciszkiem Salezym Potockim, krajczym koronnym. Za nimi podążała rodzina, dwór i przyjaciele księżnej. Po dotarciu do kościoła Dominikanek pw. św. Katarzyny Sienieńskiej przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Kopernika) odśpiewano hymn *Te Deum laudeamus*. Przed kłauzurą uczestnicy orszaku pożegnali Wiśniowiecką „z płaczem i lamentem”, a następnie siostry zakonne odprowadziły księżnę do celi. Tak rozpoczęła się trzydniowa uroczystość obłóczyn Wiśniowieckiej, „akt bardzo rzadko praktykowany”, „od wieków niepamiętny”, jak podkreślał prowincjał Prowincji Ruskiej dominikanów Anioł Polikowski, świadek, kronikarz i uczestnik wydarzenia⁴.

Na drugi dzień, w sobotę, zakonnice doprowadziły Wiśniowiecką z celi do furty, skąd aż do ołtarza towarzyszyli jej Radziwiłł „Rybeńko” i Stanisław Potocki w towarzystwie córek – Urszuli Radziwiłłowej i Weroniki Mycielskiej oraz wnuczek – Konstancji z Jabłonowskich Mycielskiej i Wiktorii z Mycielskich Jabłonowskiej. Po odprawionej przez biskupa bakowskiego Stanisława Jezierskiego mszy („in Pontificalibus”), odśpiewaniu hymnu *Veni Creator* i udzielonym przez biskupa błogosławieństwie księżna ponownie została odprowadzona do furty przez Radziwiłła i Potockiego.

Po południu nastąpiła w klasztorze „balutacja wotów”, z udziałem prowincjała Anioła Polikowskiego, przeora konwentu dominikańskiego we Lwowie Antonina Deriakubowicza oraz zakonnice i dam uczestniczących wcześniej w uroczystościach.

1. Portret Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej. Oryg. w NMMB. Fot. P. Jamski





2.
Portret Janusza Wiśniowieckiego.
Oryg. w NMMB. Fot. P. Jamski

Główna ceremonia obłóczyn odbyła się trzeciego dnia, w niedzielę. Podobnie jak poprzednio, księżna Teofila była eskortowana dwuetapowo. W refektarzu odbyła się „recognicyja”. W obecności dam i zakonnice ubrano ją w habit, na który narzucono strój „bogato z materyi na dnie *drap d'argent*, w kwiaty rzucane osobliwej mody”. Następnie przeorysza Anna Rzeczycka podała aspirantce krzyż i świece, trzymane wcześniej przez zakonnice będące wnuczkami Wiśniowieckiej – Pelagię i Genowefę Mycielskie, wygłaszając przy tym odpowiednią mowę. Po udzielonym błogosławieństwie córkom i wnuczkom uformowano orszak składający się z dam i zakonnice. Urszula Radziwiłłowa niosła „krucyfiks diamentami i szmaragdami przybrany”, a Weronika z Konarzewskich Mycielska, kasztelanowa poznańska, „wielką świecę całą zdobioną klejnotami”. Następną parę stanowiły wnuczki: Wiktorja z Mycielskich Jabłonowska, starościna kowalska, niosąca „purpurę książęcą aksamitną gronostajami podszytą, szpiną dyjamentową spiętą na tacy srebrnej wielkiej”, a druga wnuczka (ściślej, żona wnuka), Konstancja z Jabłonowskich Mycielska, generał-majorowa, trzymała „mitrę dyjamentami suto i bardzo bogato ubraną na wezłowiu aksamitnym”. Do drzwi kościoła prowadziły „adeptkę” kolejne utytułowane kuzynki – Aniela z Michowskich Zamoyska, wojewodzina lubelska i ordynatowa, oraz Franciszka z Cetnerów Rzewuska, wojewodzina podlaska. Ozdobną suknię księżnej podtrzymywały Radziwiłłówny, wnuczki-księżniczki. Towarzyszące siostry zakonne śpiewały hymn *O Gloriosa Domina*.

W drzwiach kościoła Wiśniowiecką spotkali, tak jak w pierwszym dniu, Radziwiłł „Rybeńko” i Stanisław Potocki w towarzystwie Karola „Panie Kochanku”, ale Józefa Potockiego, krajczego koronnego, zastąpił tym razem wnuk Teofili – Józef Mycielski, starosta koniński.

Na uroczystość przybyli ci sami co dzień wcześniej wysocy rangą duchowni. Mszę odprawił arcybiskup lwowski Mikołaj Wyżycki. Po mszy odśpiewano *Veni Creator*, prowincjał prowincji ruskiej dominikanów Polikowski w obecności przeoryszy Rzeczyckiej i superprzeoryszy Gorzewskiej zapytał: „Czego szukasz? Czego żądasz?”. Teofila odpowiedziała: „Miłosierdzia Bożego i waszego”, czym potwierdziła swoją decyzję wstąpienia do klasztoru. Następnie Polikowski włożył na nią habit i szkaplerz i wygłosił mowę, po której

rodzina otrzymała błogosławieństwo. Po ceremonii obłóczyn, po „odrzućeniu wszelkich aparencyj kwiatowych”, Wiśniowiecka pozostała już w habitcie. Po odśpiewaniu *Te Deum* i nadaniu przez prowincjała Wiśniowieckiej zakonnego imienia Taida księżna-zakonnica udała się do refektarza. Tam zaś siostry „marcypany każdej osobie osobliwie z cukrami, roznosząc, częstowały”.

* * *

Podjmując zamiar wstąpienia do klasztoru, 72-letnia Teofila Wiśniowiecka początkowo zamierzała schronić się w klasztorze Karmelitanek we Lwowie, które jednak zdecydowanie odmówiły księżnej, zasłaniając się surową regułą, której nie mogłaby sprostać kandydatka⁵. Nie mogły tego powtórzyć dominikanki, u których ostatecznie schroniła się wdowa. Placówkę tę otaczała przez lata szczególną opieką patronacką; poczynszy od fundacji barokowego kościoła wzniesionego w latach 1723-1729, po bogate jego wyposażenie⁶. Klasztor ten pełnił funkcję ośrodka duchowości religijnej i edukacji panien z bliższych i dalszych kręgów rodzinnych Teofili. We wspólnocie zakonnej, gdy wstępowała do niej Wiśniowiecka, znajdowały się już córka

Joanna Konarzewska, trzy wnuczki, Franciszka (Wiktoria), Pelagia (Teofila) i Genowefa Mycielskie, kuzynkami były Weronika Gostyńska i przeorysza Anna Rzeczycka. Zapewne nie jest to kompletna lista zakonnic będących we Lwowie, a związanych z rodziną księżną.

Dominikanin Polikowski pozostawił nam opis „aparencyji kościoła”, dekoracji powstałej według inwencji i staraniem Urszuli Radziwiłłowej i Wiktorii Jabłonowskiej⁸. Kolorystykę dekoracji wnętrza świątyni zdominowały purpura, złoto i srebro, które „dziwnie spektatora kontentowały”. Ściany, nawy i prezbiterium wraz z gzymsami, posadzka prezbiterium, ołtarz główny oraz tron arcybiskupi zostały pokryte „karmazynowym adamaszkiem” zdobionym złotymi aplikacjami i pomponami. Nawet posadzkę nawy pokryło czerwone sukno. Ozdobność wnętrza zwiększało także srebrne wyposażenie kościoła, wśród którego wyróżniał się wielki baldachim („balbach”) z czterema „geniuszami” ze srebra, podtrzymującymi relikwiarze w kształcie srebrnych trumienek, z relikwiami „świętych męczenników”, fundowany wcześniej przez Wiśniowiecką. Okazjonalna dekoracja przed ołtarzem „reprezentowała Majestat pod mitrą książęcą, którego festony trzymały dwa ulatujące srebrne orły, jeden Koronny, drugi J. OO. Xi[aj]żąt Radziwiłłów herbowne obydwu w pyskach swoich mając róższki oliwne i laurowe, a to na znak, że Ks[i]ężna Jej M[os]ć oddalona od świata uczyniwszy przez spokojne zakonne życie wieczne przymierze pokoju z Bogiem, triumfować będzie z świata i czarta”.

Blask srebra, złota i purpury potęgowało światło z mnogich srebrnych świeczników ustawionych na ołtarzu, a także „lustra srebrne, na których jako i wkoło na gzymsie świece jarzące licznie pozakładane w lichtarzach umyślnie zrobionych iluminowały kościół”.

Splendor uroczystości podkreślała także kolorystyka strojów i atrybutów. Księżna w sobotę miała na sobie suknię „*drap[e] d'or* bogatą, kwiatami rzucaną, ustrojona”, a podczas głównej uroczystości w niedzielę „bogatą z materyi na dnie *drap[e] d'argent*, w kwiaty rzucane osobliwej mody”. Purpura, diamenty i szmaragdy, o czym mówiono wyżej, zdobiły mitrę, paludament, krzyż i świecę niesione przez wnuczki, Wiktorię Jabłonowską i Konstancję Mycielską, oraz córki – Urszulę Radziwiłłową i Weronikę Mycielską.

Okazałością ozdób i ubiorów nie ustępowali pozostali uczestnicy spotkania. Możemy przypuszczać, że purpura, złoto i srebro intensywnie zaznaczały się w ich kolorystyce, zważywszy na obecność książąt Radziwiłłów, Wiśniowieckich i Jabłonowskich oraz wysokich hierarchów kościelnych: arcybiskupa lwowskiego Wyżycykiego, biskupa Jezierskiego oraz saldynieńskiego Atanazego Szeptyckiego, późniejszego greckokatolickiego arcybiskupa Lwowa.

Warto odnotować także niezwykle dopełnienie dekoracji w postaci „kwiatów prawie naturalnych nie tylko ołtarz wielki w wazach, ale nawet na gzymsach stawianych jednym prawie przy innej przewybornej aparencyi prezentowały wirydarzem”, tak że „...cały kościół, od samych okien górnych w około, aż do dołu, i z ścianą nad chórem przy wszelkich ornamentach tak



3. Portret Michała Radziwiłła „Rybenki”. Oryg. w KML. Fot. autor



4.
Portret Urszuli z Wiśniowieckich
Radziwiłłowej. Oryg. w NMMB.
Fot. P. Jamski

ło upamiętnione w kilkudziesięciowrotkowym poemacie *Pallas Polska z Głowy Leszczyńskich Jowiszów mądra...*¹¹. Księżna słynęła z fundacji religijnych. Do najważniejszych należało dokończenie w latach 1718-1731 budowy kościoła Filipinów na Świętej Górze w Gostyniu. Pracujący dla Leszczyńskich w Rydzynie architekt Pompeo Ferrari wraz z Janem Adamem Stierem nakrył świątynię monumentalną kopułą¹². Z racji fundacji kościoła Reformatorów w Koninie w 1727 r. jej religijna sylwetka została zaprezentowana przez Bazylego Malinowskiego wśród opisanych sylwet dobrodziejów reformatów¹³. Po przeniesieniu się na Ukrainę, już jako wdowa, w 1743 r. uświetniła ołtarzem rodową kaplicę Wiśniowieckich przy katedrze lwowskiej, zawierając kontrakt z Marcinem Ryńskim na wykonanie ołtarza i Janem Ziębickim na jego pożłocenie¹⁴.

Dwa małżeństwa, pierwsze z Filipem Konarzewskim, starostą konińskim (zm. 1703), a następnie z Januszem Wiśniowieckim, kasztelanem krakowskim (zm. 1741), zapewniły Teofili z Leszczyńskich ogromny majątek¹⁵. Gdy trzy lata po śmierci męża w 1744 r. umarł szwagier Michał Serwacy Wiśniowiecki, hetman wielki litewski, ostatni po mieczu przedstawiciel Wiśniowieckich, księżna, nie czując się na siłach, by zarządzać rozległymi dobrami, zaczęła przekazywać swój majątek córkom. Po uregulowaniu finansów z Weroniką Mycielską, córką z pierwszego małżeństwa, pozostały majątek przekazywała sukcesywnie drugiej córce – Urszuli Franciszce i jej mężowi,

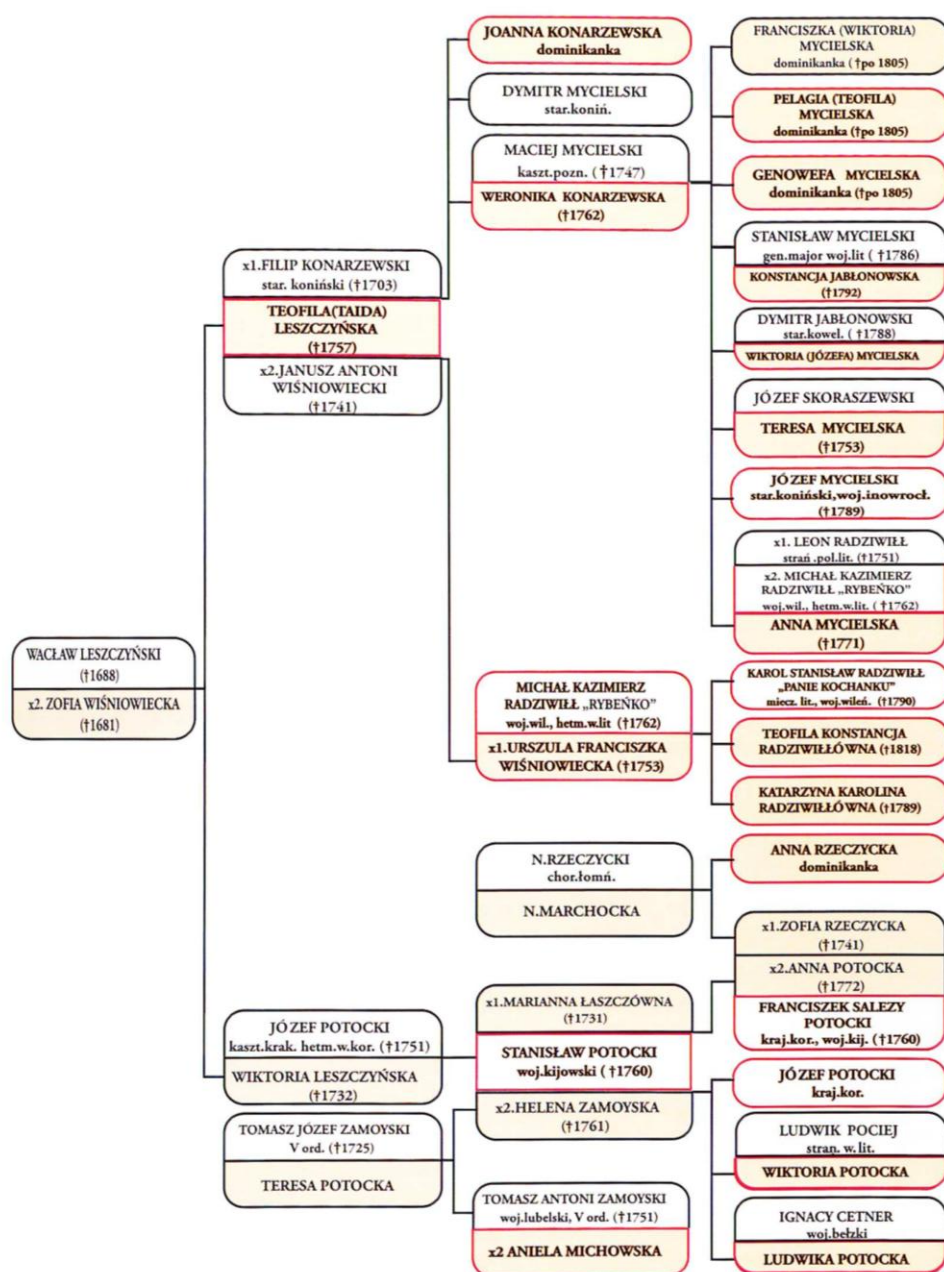
się pięknie wydawał, jak mógł ten akt rzadko praktykowany i godność wielkiej Pani i fundatorki klasztoru wyciągać” – zachwycał się Anioł Polikowski. Same klejnoty, którymi udekorowano uroczystość, „na dwa miliony taksowano”⁹.

* * *

Prócz wyeksponowanych w ceremonii przedstawicieli najbliższej rodziny Wiśniowieckiej i „Rybeńki”: Mycielskich, Radziwiłłów, Jabłonowskich, Potockich, co zostało zaprezentowane na tablicy genealogicznej (il. 5), Polikowski wymienia ponad 60 uczestników; w większości to bliższa lub dalsza rodzina, ale też przedstawiciele znaczących rodzin z Ukrainy, zaprzyjaźnionych z Wiśniowieckimi i Radziwiłłami. Wśród gości znaleźli się tam przedstawiciele: Zamojskich, Sapiehów, Rzewuskich, Branickich (h. Korczak), Łosiów, Rozwadowskich, Czarnieckich. Obecne też były familie mniej utytułowane, ale wpływowe i mocno zakorzenione na Ukrainie, jak: Humienieccy, Grabowieccy, Łabędzcy, Cetnerowie, Korytnicy, Szczercy, Mrozowiccy, Bielscy, Bekierscy, Błędowscy, Wieniawscy, Rzeczyccy i „innych urzędników, ziemian, oficjalistów, obojga narodów Koronnego i Wielkiego Księstwa Litewskiego”, jak to podsumował dominikanin Polikowski¹⁰. Bez wątplenia ich uczestnictwo stanowiło manifestację siły, znaczenia i elitarnego statusu Radziwiłłów na Ukrainie.

* * *

Postać bohaterki lwowskiej uroczystości, Teofili (Taidy) z Leszczyńskich Wiśniowieckiej, budziła nieustanne zainteresowanie przez 1. połowę XVIII w., szczególnie gdy po śmierci pierwszego męża wyszła za mąż za Janusza Antoniego Wiśniowieckiego, co zosta-



5. Drzewo genealogiczne najbliższej rodziny Teofili Wiśniowieckiej – biorącej udział w uroczystości obłóczyn.

Czerwoną ramką oznaczono uczestników uroczystości.

Opr. autor

Michałowi Radziwiłłowi „Rybeńce”¹⁶. Urszula zmarła trzy miesiące po obłóczynach, a majątek całkowicie przejął „Rybeńko”, po nim zaś wnuk Teofili – „Panie Kochanku”. Teofila zmarła 30 listopada 1757 r., co odnotował „Kuryer Polski”, a 3 grudnia została pochowana w kościele Dominikanek. Pogrzeb odbył się z mniejszą pompą niż obłóczyny, choć udział w nim wzięła część z gości obecnych kilka lat wcześniej¹⁷.

Nieco w tle, ale dość wyraziście eksponowane miejsce zajmował w tej uroczystości Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”. Książę nie tylko osobiście eskortował księżną podczas obłóczyn, ale także zapewnił znakomitą oprawę ceremonialno-artystyczną. Książęcy muzycy przez tydzień na wieży kościoła Dominikanek rano i wieczorem „przednie marsze wygrywali”, a przed mszą „zabawiali (...) przez wygrywanie włoskich wyborych sztuk”. Do reprezentacyjnej oprawy wykorzystał także wojsko Regimentu Wielkiej Buławy (60 żołnierzy), biorące udział w paradnym przemarszu i tworzące szpalery przed świątynią, z jednoczesnym trąbieniem, biciem w bębny

i strzelaniem z armat. Wreszcie książę wojewoda wieczorami w sobotę i niedzielę „traktował” wszystkich uczestników w swoim pałacu lwowskim, w którym „wyborne i modne tańce wygrywała kapela”, a „przy (...) odgłosach trąb kotłów i armat na *vivat neosponsae* oraz iluminacjach pałacu i altany na kępie *lautissime* traktował *in feram noctem*”. Ze sprawozdania zamieszczonego w „Kuryerze Polskim” dowiadujemy się, że „kolacja przy iluminacji pałacu i machiny w ogrodzie włoskim na sadzawkach stojącej, cukry z herbów ś. Dominika i familii dawano”¹⁸.

W poszukiwaniu motywów tak aktywnego zaangażowania księcia w uświetnienie obłóczyn teściowej i nadania im niezwyklej oprawy wizualno-ceremonialnej nasuwa się, oczywiście, najprostsze uzasadnienie, iż był to wyraz wdzięczności wobec teściowej, wręcz obowiązek za otrzymane majątkości. Bez wątpienia tego motywu nie należy pomijać, ale na całą uroczystość należy spojrzeć szerzej, przez pryzmat królewskich ambicji „Rybeńki”, najpierw własnych, później skumulowanych na synu Karolu „Panie Kochanku”. Ukazywanie królewskich koligacji Radziwiłłów jako sukcesorów manarszych rodów Sobieskich, Leszczyńskich i Wiśniowieckich, a nawet jako rodu królewskiego, co nie było pozbawione podstaw ze względu choćby na królową Barbarę, stanowiło od lat czterdziestych XVIII w. ideę przewodnią w propagandzie radziwiłłowskiej, a szczególnie tej z kręgu „Rybeńki”.

Ks. Polikowski, skupiając się w *Przedmowie na solennych obłuczynach...*, wygłoszonej podczas ceremonii, na zagadnieniach teologicznych, wprowadził także ważne wątki genealogiczne, przedstawił koligacje księcia „z najpierwszemi całej prawie Europy monarchami”, akcentując szczególnie koligacje z królami elekcyjnymi: Michałem I Wiśniowieckim, Stanisławem I Leszczyńskim i Janem III Sobieskim. W końcowej części wystąpienia prowincjał zwraca się w imieniu Wiśniowieckiej do uczestników uroczystości z podziękowaniami, przede wszystkim do Radziwiłła, błogosławiąc mu „jako matka wielkiemu sukcesorowi”¹⁹. Zawiera się w tym symboliczne scedowanie chwały wygasłego po mieczu królewskiego rodu Wiśniowieckich. Idea ta była rozwijana od lat czterdziestych XVIII w. i wzmaga się od śmierci w 1744 r. Michała Serwacego Wiśniowieckiego, ostatniego męskiego przedstawiciela rodu. W poświęconej mu mowie pogrzebowej, po wyrażeniu żalu i boleści, że wygasł ród Korybutowiczów, podkreślając, że ich krew płynie w Radziwiłłach, Michał i jego synach Januszu i Karolu: „Vivit fatis major, bellorum victor et triumphator, conciliorum caput aurum optimum, purpurarum ornamentum, coronarum gemma, dignitatum decus, celsissimus princeps Michael Radivillius secundissimo succesu successor honoris, palatinus vilnensis, supremus dux exercituum M. D. Lituaniae”²⁰, Polikowski dodaje wszelako: „Ta jednak jest chwała J. O. Radziwiłłów familii, że najściślejszym węzłem złączona z J. O. Korybutów Domem przez trzy księżniczki Wiszniowieckie, z których trzecia jest J. O. Franciszka córka J. O. Teofili z Leszczyńskich księżny Wiszniowieckiej zrodzonej także z księżniczki Wiszniowieckiej hetmanowa wielka i wojewodzina wileńska, wysokiego rozumu i pańskich przymiotów Pani. A z tej koligacji całej prawie Europy ozdoby weszły w Dom Radziwiłłów. Jaśnieje Radziwiłłów imię w najjaśniejszych królach Jagiellonach, których dziesięć siedziało na tronie polskim”²¹. Związki rodzinne Radziwiłłów z Wiśniowieckimi sięgały XVI w., od czasu gdy Mikołaj Radziwiłł „Sierotka” poślubił w 1584 r. Elżbietę Eufemię z Wiśniowieckich. W tym czasie Mikołaj Radziwiłł, wojewoda nowogródzki (zm. 1589), syn Mikołaja „Rudego” z linii birzańskiej, pojął za żonę Aleksandrę Wiśniowiecką. Kolejnym ważnym momentem zacieśniającym związki z Korybutowiczami było zawarte w 1725 r. małżeństwo „Rybeńki” z Urszulą Franciszką. Wspólnym protoplastą łączącym żony Radziwiłłów z królem Michałem I był Michał Zbaraski Wiśniowiecki (zm. po 1516), dla którego Eufemia była wnuczką w czwartym pokoleniu, Urszula w siódmym, a monarcha Michał Korybut w piątym. Związków między rodami dopełniała Tekla Róża Radziwiłłówna, żona Michała Serwacego Wiśniowieckiego, a siostra „Rybeńki”.

Przy okazji uroczystości utrwalano także w powszechnej świadomości opinię o związkach krwi z Leszczyńskimi. W tym czasie żył tylko jeden męski przedstawiciel Domu Leszczyńskich, król Stanisław I, który nie posiadał męskich potomków i nic nie wskazywało, by mogli się oni pojawić, zwłaszcza że nie żyła już Katarzyna z Opalińskich (zm. 1747). O ile w mowach wygłaszanych podczas obłóczyn królewskie koligacje rodu Radziwiłłów były sygnalizowane i podnoszone marginalnie, o tyle w drukowanym wydaniu tekstów *Tryumf troistey łaski boskiej zwyciężającej świat...* postać księcia wojewody i Dom Radziwiłłów znalazły się na równie wyeksponowanym

planie, począwszy od frontispisu mówiącego, że to Michał Kazimierz Radziwiłł „ogłosił” [opublikował] opis ceremonii aż do umieszczenia kartusza z Orłem Radziwiłłowskim i herbem Wiśniowieckich na tle paludamentu z mitrą oraz Orderem Orła Białego. Następne 9 stron dedykacji to wyliczanie europejskich, polskich i litewskich koligacji Radziwiłłów. Tak rozległe powinowactwa między rodami stwarzały mocne podstawy do uprawiania propagandy rodowej, ukazującej Radziwiłłów jako przedłużenie królewskiego rodu, co znalazło odbicie w programach artystycznych, genealogicznych i heraldycznych, powstających w kręgu Radziwiłłów. Zagadnienie to omówione zostanie szczegółowo przy innej okazji.

- ¹ „Kurier Polski”, nr DCCCLVII, 1753. Uzupełnieniem tej krótkiej informacji jest czterostronicowa broszura uzupełniająca korespondencję: *Dyaryusz obłóczyn Jasnie Oswieconey Xiężny JMCI kasztelanowy krakowskiy in supplementum pierwszego, na pocztę do druku podany* (b.d.m.w.). Prezentuje ona najważniejsze informacje związane z uroczystością i uczestnikami, które następnie uszczegółowił w obszernej publikacji Anioł Polikowski.
- ² Portrety Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej oraz jej drugiego męża Janusza Wiśniowieckiego, pochodzące z Galerii Wiśniowieckich na zamku w Nieświeżu, posiada Nacjonalny Mastackij Muzej Respubliki Biełaruś w Mińsku (dalej: NMMB).
- ³ Reprezentacyjny portret Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” wystawia Krajoznawczy Muzej w Łucku (dalej: KMt).
- ⁴ A. Polikowski *Tryumf troistej łaski boskiej zwyciężającej świat z honorami y z fortuną utawiającej wszeskie zachodzące trudności, podającej na przykład heroiczyney cnoty, w powołaniu do zakonu Ś. Patryarchy Dominika Jasnie Oswieconey Teofili z Leszczyńskich xiężny Wiszniowieckiej, kasztelanowy krakowskiy przykładnym imieniem Taidy przed światem utaioney odprawiony, trzema herbownego Orła Trąbami Jasnie Oswieconego Xiążęcia Jego Mości Michała Kazimierza Radziwiłła, hetmana wielkiego W. X. L., wojewody wileńskiego, etc. potomnym wiekom ogłoszony*, w Lwowie (...) 1753 (Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. BN XVIII 3.5021 ad.). Na frontispisie umieszczono na tle paludamentu z mitrą herby: Radziwiłłowski Orzeł z Trąbami oraz własny Wiśniowieckich. Anioł Polikowski napisał następujące części:
Av-po k. Cv.: pt. *Jaśnie Oswiecony Mci Xiążę woiewody y hetmanie, fundatorze y Dobrodzieiu* (dedykacja);
ka-av.: *Dyaryusz solennego aktu obłuczyn J.O. Xiężny Jey Mci Teofili z Leszczyńskich Korybutowy Wiszniowieckiej, kasztelanowy krakowskiy, fundatorki klasztoru WW. Panien Dominikanek, odprawionego dnia 11 lutego, Roku Pańskiego 1753*;
ka2: *Apparencyja kościoła*;
ka2v-bv.: *Akt obłuczyn*;
kA-D2v.: *Przedmowa na solennych obłuczynach J. O. Teofili z Leszczyńskich księżny Korybutowej Wiszniowieckiej kasztelanowy krakowskiy miana przez ks. Anioła Polikowskiego S. T. doktora prowincjała ruskiego Zakonu Kaznodziejskiego*;
kE-E2v.: *Mowa nayprzewielebnieyszy Matki Anny Rzeczycki przeoryszy WW.PP. Dominikanek przy oddaniu krzyża święcy*.
- ⁵ K. Stojek-Sawicka, *Znaczenie ekonomiczne organizacyjne klasztorów katolickich w życiu i działalności rodu Radziwiłłów nieświejskich w XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, Poznań-Warszawa, LXVI: 2006, s. 103-104.
- ⁶ W XIX w. kościół zamieniono na cerkiew, a klasztor na seminarium prawosławne. Podczas II wojny zniszczeniu uległy budynki, z których do czasów współczesnych zachowała się jedynie barokowa wieża.
- ⁷ Już niebawem, 12 stycznia 1754, po śmierci Urszuli Franciszki z Wiśniowieckich, w kościele Dominikanek wzięt ślub „Rybeńko” z Anną z Mycielskich Radziwiłłową, wdową po Leonie Radziwiłłowej generał-majorze wojsk litewskich, por. H. Dymnicka-Wołoszyńska Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika, w: *Polski Słownik Biograficzny*, XXX/1: 1987, s. 387.
- ⁸ Polikowski, *Apparencyja kościoła*, ka2.
- ⁹ Polikowski, *Dyaryusz obłóczyn...*, s. A2v.
- ¹⁰ Polikowski, *Akt obłuczyn*, kbv.
- ¹¹ *Pallas Polska z Głowy Leszczyńskich Jowiszów mądra, przy zbrojnym Lwie Domowym mężna, splendorami Korybutowskiego planety y własnymi wdziękami ozdoba, laśnie Wielmożna ley Mość Pani P. Teofila z Leszczyńskich Konarzewska konińska etc., etc. starościna, Jaśnie Oswieconemu xsiążęciu legomości Januszowi Korybutowui Wiśniowieckiemu wileńskiemu kasztelanowi, krzemienieckiemu, osieckiemu, etc., etc. staroście, herbownym Wieniawy pierścieniem zaślbwiona, przez Muzy y Apollina prowincyi Scholarum Piarum przy weselnym kontraktach światu sarmackiemu ogłoszona, Roku Pańskiego 1704* [b.m.w., 1704], kA-F2v.
- ¹² S. Ślaski, *Fundatorzy klasztoru na św. Górze pod Gostyniem*, „Nasza Przyszłość”, XXXII: 1970, s. 189-191; E. Bąsi, J. Kowalczyk, *Dzieło Baltazara Longheny w Polsce: kościół Filipinów w Gostyniu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XXIII: 1978, s. 18-20.
- ¹³ *Caenobii ad S. Mariam Magdalenam coninensi in archidiaecesi gnesnensi fundatrix Theophila de Leszczyńscis stemmatis Wieniawa, ducissa Wisniowiecka castellana cracoviensis* w: B. Malinowski, *Facundia soluta in epitomem laudationis fundationis Rerofmationis Seraphicae intra viscera Domini Poloni fixae...* Posnaniae 1762, s.60-63. Por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: województwo poznańskie, z. 8: powiat koniński, opr. J. Eckhardtówna, J. Oraska, Warszawa 1952, s. 9-10
- ¹⁴ A. Betlej, *Nowe źródła do kaplicy Wiśniowieckich we Lwowie*, w: *Prace poświęcone O. Janowi Golonce* (w druku). Dr. Andrzejowi Betlejowi dziękuję za udostępnienie maszynopisu artykułu.

- ¹⁵ Obszerną notę biograficzną zamieściła I. Cz a m a ń s k a , *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 234-390.
- ¹⁶ Franciszka Urszula wniosła w Dom Radziwiłłowski po śmierci ojca i stryja ogromne dobra, m.in. Czarторыsk, Stary Zbaraż, Biafokrynicę, Począjów, Żmigród, Jampol, etc., por. K. W i e r z b i c k a - M i c h a l s k a , *Radziwiłłowa z Wiśniowieckich Franciszka Urszula*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX/1: 1987, s. 388.
- ¹⁷ „Kuryer Polski”, nr LI, 1757.
- ¹⁸ P o l i k o w s k i , *Dyaryusz obtuczyn...*, s. A2v.
- ¹⁹ P o l i k o w s k i , *Przedmowa na solennych obtuczynach...*, k.Dv.
- ²⁰ *Monumentum doloris post dolenda fata Celsissimi principis Michaelis Servatii Korybuth in Wiśniowiec Wiśniowiecki comitis in Dolsk, Dąbrowica, Komarno et Brahim, palatini vilnensis, supremi ducis exercituum M.D.Litvaniae, tucholiensis, glinianensis, merecensis, vilkoviensis, vilkiscensis, etc., etc. capitanei, unico filio a patria, ultimo sangvini a familia, singulari fundatori a minima Jesu Societatae erectum atq. sub tristem publici funeris actum lugubri calamo delineatum...*, Vilane 1745, k.G2v.-Hv.
- ²¹ P o l i k o w s k i , *Jaśnie Oświecony Mci Xiżę...*, k.Bv.